



Każdy z nas codziennie musi stawić czoło wielu wyzwaniom. Ale w ubiegłym roku po raz pierwszy w naszym życiu musieliśmy stanąć twarzą w twarz z możliwością utraty życia naszych rodzin, domów i wszystkiego, co było naszą własnością, bo huragan Irma zdążył w kierunku Miami w USA, wybierając to miasto jako miejsce docelowe.

Stacje meteorologiczne w telewizji podawały, że jeszcze nigdy nie widziano „oka huraganu” o tak potężnej sile wiatru i tornada. Byliśmy świadomi, że nasze domy nie były wybudowane, aby przetrzymać taką siłę uderzenia, która jest zdolna wyciągnąć z ziemi dom razem z jego mieszkańcami. Rząd w stanie Floryda żądał, abyśmy natychmiast opuścili stan i wyjechali na północ w bezpieczniejsze rejony Stanów Zjednoczonych. Tysiące rodzin to uczyniło, ponieważ „oko huraganu” właśnie w Miami miało uderzyć z pełną siłą, co oznaczało, że większość z nas mogłaby tego nie przeżyć. Nasza rodzina i przyjaciele błagali, żebyśmy opuścili nasz dom i szukali schronienia razem z nimi, bo tak bardzo bali się o nasze życie. Powieździeliśmy im, że nie możemy opuścić domu, który Jezus Miłosierny nam podarował. Najpierw spróbujemy go zabezpieczyć, a potem możemy wyjechać. Przeszliśmy przez bardzo trudne dni udręki, w czasie których modliliśmy się Koronką do Miłosierdzia Bożego i prosiliśmy Jezusa, aby dał nam znak: czy mamy wyjechać, czy pozostać. Zawsze mówiliśmy: *Niech się stanie wola Twoja, Panie.*

Dzień przed tym, jak huragan Irma miał uderzyć w Miami, prosiliśmy Jezusa, żeby nam dał poznać, czego pragnie od nas, gdyż wciąż był czas do wyjazdu. Po południu, kiedy skończyliśmy się modlić w Godzinie Miłosierdzia i słowami Koronki do Miłosierdzia Bożego, spostrzegłam, że mam w komórce dwie nieodebrane wiadomości, które dotarły do nas o trzeciej po południu. Pierwsza wiadomość była z Krakowa, żebyśmy się nie martwili, bo siostry w Łagiewnikach śledzą trasę huraganu i modlą się za

nas, za naszą rodzinę i za cały stan Floryda: *Zaufajcie Bożemu Miłosierdziu. Módlcie się Koronką. Nie martwcie się, tylko UFAJCIE!* Druga wiadomość: *Dzwonię po to, żeby powiedzieć, że siostry w Łagiewnikach modlą się za was, apostołów Bożego Miłosierdzia i św. Siostry Faustyny, i ofiarują Mszę św. w intencji waszego bezpieczeństwa i o bezpieczeństwo dla wszystkich na trasie huraganu. Zaufajcie Bożemu Miłosierdziu, a wszystko będzie dobrze. Tylko ufajcie!* Nie mogliśmy uwierzyć, że odpowiedź Jezusa przyszła przez siostry z Łagiewnik, które są apostołkami Bożego Miłosierdzia i św. Faustyny. Zrozumieliśmy, że jeżeli całkowicie zaufamy Jezusowi, to wszystko będzie dobrze.

Tej nocy miał przejść nad naszym domem huragan Irma. Zasnęliśmy wykończeni przy modlitwie Koronką do Miłosierdzia Bożego. Na drugi dzień rano wokół nas była cisza i nie mogliśmy zrozumieć, co się stało. Włączyliśmy radio, z którego dowiedzieliśmy się od meteorologów, że „oko huraganu” zmieniło swoją trasę, siła wiatru osłabła, a sam huragan zdążył teraz do wód Zatoki Meksykańskiej. Okazało się, że Miami zostało ocalone od silnych wiatrów i tornad. Och! Nie do uwierzenia, ale prawdziwe! Późnym popołudniem powiedziano nam, że już można bezpiecznie wyjść przed nasze domy. Zobaczyliśmy, że domy wokół nas miały małe uszkodzenia na dachach, niektóre drzewa były powalone, a śmieci były porzucane na podwórkach i ulicach. Dzięki Bogu, nie było ofiar śmiertelnych. Kiedy sprawdzaliśmy stan naszego domu, nie mogliśmy uwierzyć, że wszystko było na swoim miejscu, nawet jedna gałązka z drzewa nie została złamana, żadnych śmieci, zupełnie czysto! Wyglądało to tak, jakby Bóg przykrył i osłonił nasz dom, że tornado nie dotknęło go. Rozplakaliśmy się i dziękowaliśmy Jezusowi Miłosiernemu, bo uświadomiliśmy sobie, że On tak dotrzymuje swoich obietnic. Cudowne jest to, co się dzieje, gdy mamy całkowite zaufanie do Niego.

*M. P. z Miami na Florydzie*